

JAN PAWEŁ II

LUDZKIE I CHRZEŚCIJAŃSKIE ZARAZEM*

[...]

W tym roku wybraliście jako hasło waszych obrad słowa ewangelicznego wezwania: „Vade et fac tu similiter: od Hipokratesa do Miłosiernego Samarytanina”. W podwójnym odwołaniu można zawrzeć całą historię medycyny. Jak bowiem przypomniał już świętej pamięci papież Pius XII, „pisma Hipokratesa są bez wątpienia jednym z najwznioślejszych wyrazów etyki zawodowej, która nakazuje przede wszystkim poszanowanie życia i ofiarną służbę choremu” (przemówienie do uczestników XIV Międzynarodowego Kongresu Historii Medycyny, 17 września 1954 r.: *Discorsi e Radiomessaggi XVI*, [1953-1954], 148). Ewangeliczna przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie wzbogaca dziedzictwo Hipokratesa o transcendentną wizję życia ludzkiego, które jest darem Boga i powołaniem do uczestnictwa w wiekuistej komunii z Nim.

Zwracając szczególną uwagę na poważne i pilne problemy, które w naszej epoce stanowią wyzwanie dla nauki i medycyny, prześledziliście w ostatnich dniach całą historię rozwoju służby zdrowia i odkryliście, że spotkanie humanizmu hipokratejskiego z humanizmem chrześcijańskim było decydującym czynnikiem postępu ku cywilizacji coraz bardziej godnej tego miana. Ponadto uczeni i eksperci z wszystkich części świata ukazali w swoich wystąpieniach, że opieka nad cierpiącymi i wysiłek tworzenia warunków życia godnych człowieka kształtuje określoną wizję antropologiczną, która może stanowić wspólny punkt odniesienia dla ludzi różnych kultur. Potwierdzają to doświadczenia

* Przemówienie Ojca Świętego do uczestników X Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę do Spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia pod hasłem: „«Idź i ty czyń podobnie!» Od Hipokratesa do Miłosiernego Samarytanina”, Rzym, 23-25 XI 1995 r. Tekst przysięgi Hipokratesa w graficznej formie krzyża (zob. „żółta strona”), przedstawiony w XI w. przez anonimowego chrześcijanina, był symbolem Konferencji. (Publikujemy za polskim wydaniem „L'Osservatore Romano” 1996, nr 2, s. 36n. obszernie fragmenty przemówienia. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”.)

osobiste i społeczne wielu „miłosiernych samarytan” epoki nowożytnej, spośród których słusznie wspomnieliście takie postaci jak Henry Dunant, Florence Nightingale, Albert Schweitzer, Janusz Korczak, Ildebrando Gregori, Raoul Follereau i Marcello Candia. „Kto żegluję pod flagą obrony życia – pisał Albert Schweitzer – nie jest rozbitkiem unoszonym przez fale, ale śmiałym podróżnikiem, który zna swój cel i mocną ręką trzyma ster, zmierzając we właściwym kierunku” (*La civilisation et l'éthique*, 63-64).

Od Hipokratesa po Miłosiernego Samarytanina, od sumienia kierowanego rozumem po rozum oświecony przez wiarę – wszystko to powinno prowadzić do głoszenia jedynej ewangelii życia, jako że jej przepowiadanie i obrona „nie są niczym monopolem, ale zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich” (*Evangelium vitae*, nr 91). Jest to z pewnością opatrnościowym znakiem czasu, że wiara w orędzie Chrystusa jest dziś powołana, aby wspierać i umacniać racjonalne uzasadnienia powszechnego obowiązku służby życiu we wszystkich fazach ludzkiej egzystencji. Jest to bowiem zadanie zarazem ludzkie i chrześcijańskie, a więc „tylko zgodna współpraca wszystkich, którzy wierzą w wartość życia, pozwoli uniknąć klęski cywilizacji i jej nieobliczalnych konsekwencji” (tamże).

Miłosierny Samarytanin z ewangelicznej przypowieści jest wyzwaniem dla sumienia każdego człowieka, który dąży do prawdy i troszczy się o przyszłe losy ludzkości. Jednakże nie można by zrozumieć długiej drogi rozwoju, jaką przeszła służba zdrowia, gdyby nie miała ona innego celu poza ochroną i przywracaniem zdrowia; w rzeczywistości, ze względu na swoje zakorzenienie w szacunku dla życia i dla godności człowieka, jest ona także szkołą ukazującą wartość cierpienia i uczącą służby cierpieniu. Dlatego przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie należy zarówno do ewangelii życia, jak i do ewangelii cierpienia: „Dotykamy w tym miejscu jednego z kluczowych punktów całej chrześcijańskiej antropologii. Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Miłosierny Samarytanin – to człowiek zdolny do takiego właśnie daru z siebie samego” (*Salvifici doloris*, nr 28).

[...]

Zgodne i konstruktywne współdziałanie nauki i wiary, postulowane przez Sobór Watykański II (por. Orędzie do ludzi nauki, 8 grudnia 1965 r.), zmierza do potwierdzenia fundamentalnych praw człowieka, których centralną ideą jest obrona życia i jego godności. Wiara pobudza i wspomaga tę zbieżność, która okazała się korzystna także dla zdobyczy rozumu, ponieważ wszystko, co autentycznie ludzkie, znajduje echo w sercu chrześcijan. Cała sfera ochrony zdrowia, obejmująca takie dziedziny, jak edukacja zdrowotna, profilaktyka, diagnostyka, terapia, rehabilitacja, dostarcza niezliczonych dowodów na to, że rzeczywiście możliwe jest owocne przymierze między rozumem a wiarą, służące budowaniu w duchu wolności i pełnego szacunku dla człowieka –

cywilizacji życia, która aby zasłużyć na to miano, musi być także cywilizacją miłości.

W dziele budowania takiej cywilizacji Miłosierny Samarytanin, w którym odzwierciedla się miłość Syna Bożego, jest wzorem powinności i zadań pracowników służby zdrowia. Ten wzorzec potwierdza prawdę, drodzy bracia i siostry, pracownicy, duszpasterze służby zdrowia, że wasza służba jest nie tylko pracą zawodową, ale przede wszystkim misją, wspomaganą przez coraz głębszą świadomość solidarności łączącej wszystkich ludzi. Wiara budzi i umacnia tę świadomość i dlatego wzywam was, byście ofiarnie dawali o niej świadectwo jako głosiciele ufności i wiary w człowieka, powołanego przez Boga, aby spełniał się przez bezinteresowny dar z siebie.

Wypowiadając te życzenia, proszę Maryję Pannę o opiekę nad wami i nad waszą służbą chorym; Jej zawierzam błagalną modlitwę cierpiącej ludzkości o zbawienie i pociechę. Maryja, matka Boskiego Samarytanina dusz i ciał, niech wspomaga wszystkie formy waszej cennej działalności, nadając jej macierzyńskie znamiona niestrudzonej miłości i niewyczerpanej ofiarności. Niech wam towarzyszy także apostołskie błogosławieństwo, którego z serca udzielam wam wszystkim tutaj obecnym, waszym współpracownikom oraz tym, którym służycie waszą codzienną pracą.